

Ich Troje w rodzimej Łodzi

- Do dziś pamiętam to najpiękniejsze mieszkanie na Maratońskiej 86. Było dwupoziomowe, jak na 1995 rok - genialne. Mieszkaliśmy na wyższym poziomie, a na niższym stały flaszki, chyba cały metr kwadratowy na te flaszki straciłem - tak Michał Wiśniewski z sentymentem wspominał lata młodości spędzone w Łodzi, swoim rodzinnym mieście. 28 stycznia pojawił się w klubie Scenografia, w ramach trasy koncertowej promującej jego najnowszy solowy album „Nierdzewny” oraz „Remixed”, czyli płytę, na którą składa się trzynaście nowych wersji przebojów Ich Troje. - To jest moje miasto, kochane, jedyne! - wykrzyczał wokalista i zaśpiewał utwór z jednego ze swoich ostatnich singli - „Smał na bal”.

W sobotni wieczór na scenie obok Michała Wiśniewskiego i Jacka Łągwy, jako wokalistka pojawiła się Agata Buczkowska (rok urodzenia: 1998) - uczestniczka siódmej edycji The Voice of Poland. - Tak było dwadzieścia lat temu w Radiu Łódź, w Radiu Classic - powiedział Michał Wiśniewski po wykonaniu utworu „Prawo” z albumu „Intro” wydanego w 1996 roku. W piosence „Razem a jednak osobno” przy fragmencie Ściskam w swej dłoni twoją dłoń Agata i Michał podali sobie ręce, a w końcówce utworu śpiewali odwróceniem do siebie plecami. Po wspólnym wykonaniu „Wypijmy za to”, w którym z ust młodej wokalistki padły słowa Już taki z ciebie zimny drań, łodzianin zażartował: - To jest w ogóle skandal, żeby takiego fajnego 45-latka odrzucać. Podczas tej trasy koncertowej zespołowi towarzyszyć będzie także inna wokalistka. W Krakowie z Ich Troje zaśpiewa aktorka warszawskiego Teatru Żydowskiego Izabella Rzeszowska. Czy któraś z nich ma szansę na rolę „tej trzeciej” w zespole na stałe? Faktem jest, że trwająca cztery lata współpraca Michała Wiśniewskiego i Jacka Łągwy z Martą Milan dobiegła końca.

W łódzkiej Scenografii artyści wymieniali się na scenie, rzadko występując razem. Jacek Łągwa wykonał m.in. „Tobą oddychać chcę”, czy „Pocałuj mnie”, a Agata Buczkowska m.in. „Perfekcyjną miłość”. Nie zabrakło również mniej znanych utworów, takich jak chociażby „Nie ma czadu”, czy „Pokaż swoją twarz”. Zespół pożegnał się w publicznością przebojem „A wszystko to... bo ciebie kocham”. Wcześniej Michał Wiśniewski dziękował muzykom (z wieloma z nich współpracuje od dawna): Adamowi Weissowi grającemu na basie, Markowi Błaszczukowi na klawiszach, Adamowi Wojutyńskiemu na puzonie, czy Michałowi Żeńcowi na perkusji.

Występowi Ich Troje towarzyszyły anegdoty przytaczane przez Michała Wiśniewskiego. Oto jedna z nich: - Chciałbym złożyć życzenia urodzinowe synowi Maksowi (nie jest jego biologicznym ojcem - przyp. red.), którego wychowujemy wspólnie z Dominiką od siedmiu lat. Uwielbia on żartować ze swojego dziadka. Ostatnio powiedział: „Co robi Apoloniusz Tajner między konkursami skoków narciarskich? Czeką na narodziny swojej nowej żony” - zacytował Michał Wiśniewski, nawiązując do sytuacji życiowej obecnego teścia, który od dłuższego czasu spotyka się z młodszą od siebie o 37 lat Izabelą Podolec.

Podczas koncertu kameralną Scenografię szczelnie wypełniało kilkaset osób. Byli tacy, którzy z powodu tłoku nic nie widzieli, ale największym fanom Ich Troje zupełnie to nie przeszkadzało. Najważniejsze, że mogli posłuchać swoich idoli i być blisko nich.

Tekst i zdjęcia:

Kacper Krzeczewski